

# Tomaszewski, Jerzy

---

## „Cirkulární telegramy 1920–1935”, Edward Beneš, Praha 2002 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 94/1, 106-108

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

powstawały na styku spraw polityki i wojska. Z rewolucją światową należało poczekać, a Rosji należała się „pieriedyszka” przed podjęciem nowych zadań. Zatem na początku 1920 r. kierownictwo radzieckie nie zamierzało podejmować ofensywy na zewnątrz.

Sytuacja zmieniła się, kiedy Lenin w końcu lutego uznał, że Polska Piłsudskiego podejmuje przygotowania wojenne. Jednakże nie miała to być, wydaje się, ofensywa, lecz kroki przygotowawcze, a dopiero później ewentualne uderzenie. Trzeba jednakże solidnie przebadać archiwalia rosyjskie, aby móc ukazać te wszystkie zygzaki.

Na marginesie dodać trzeba, że najgorszą dla Polski rolę odegrali komuniści polscy. Z zachowanych zespołów jednoznacznie wynika, że dla nich rewolucja w Polsce była pewnikiem i w tym duchu starali się oddziaływać na Lenina. Nie byli zatem łącznikiem w jedną stronę, lecz podejmowali samodzielne działania. Rozsądniejszy był jedynie Julian Marchlewski, który nie miał pewności, że w Polsce szybko nastąpi rewolucja. Przed kampanią kijowską jednak również i on nie wysuwał żadnych sprzeciwów.

Reasumując — powstała praca niezmiernie wartościowa. Nowak postawił szereg nowych problemów badawczych i starał się je rozwikłać. Co prawda, trudno zgodzić się z tezami końcowymi, ale dobrze, że autor je przedstawił. Dzięki temu przed dalszymi badaniami można zastanowić się nad potrzebą szerszego udokumentowania nowych interpretacji.

*Edward Czapiewski  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny*

Edvard Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, z dokumentů Archivu Ministerstva zahraničních věcí České republiky k vydání připravil Jindřich Dejmek, Společnost Edvarda Beneše, Knižnice Společnosti Edvarda Beneše, svazek 25, Praha 2002, s. 277.

Stan zachowania archiwum MSZ w Pradze może budzić zazdrość każdego polskiego historyka dziejów najnowszych, aczkolwiek warunki techniczne udostępniania jego zbiorów (pomimo życzliwości archiwistów dla badaczy) zazdrości nie są godne. Tym większe znaczenie mają systematycznie publikowane zbiory dokumentów pochodzących z tego archiwum, zarówno w serii dokumentów czechosłowackiej polityki zagranicznej, jak też w odrębnych książkach. Niewielki stosunkowo tom okólników telegraficznych z lat 1920–1935 zasługuje na szczególną uwagę, gdyż ukazuje — przynajmniej w pewnej mierze — „kuchnię” dyplomacji Republiki Czecho-słowackiej w okresie, gdy kierował nią Edvard Beneš. Jest to zaledwie drobny fragment zespołów, określanych tytułami „telegramy wysłane” (takie przeważają w książce) oraz „telegramy otrzymane”. Ogółem tego rodzaju dokumentów jest w Archiwum ok. 25 tys., opublikowano zaledwie 211 (w tym 210 numerowanych kolejno oraz jeden oznaczony jako 135a i zamieszczony na końcu, poza chronologią). Jest to w zasadzie, jak wskazuje wstęp wydawcy, całość telegramów podpisanych przez Beneša i dotyczących spraw merytorycznych polityki zagranicznej (pominięto telegramy dotyczące spraw administracyjnych i konsularnych), uzupełnionych depeszami podpisanymi przez jego zastępców (byli nimi Václav Girsá i Kamil Krofta). Większość dokumentów nie była dotychczas publikowana. Telegramy służyły do bieżącego informowania posłów i współpracowników w ministerstwie o wydarzeniach istotnych dla pełnionych przez nich obowiązków, przekazywania instrukcji, a także, gdy minister przebywał poza krajem, informowania o jego działaniach, negocjacjach i decyzjach. W ten sposób służba dyplomatyczna Czechosłowacji otrzymywała systematycznie wiadomości, które umożliwiały jej działalność zgodną z koncepcjami ministra. Taki styl kierowania polityką zagraniczną znacznie różnił się od metod postępowania kierowników polskiej dyplomacji po zamachu majowym, o ile wolno sądzić na podstawie częściowo tylko zachowanych archiwów polskiego MSZ oraz placówek zagranicznych. Interesujące byłoby studium poświęcone

porównawczej analizie metod działania służby zagranicznej rozmaitych państw, zwłaszcza różniących się systemami politycznymi; omawiany zbiór telegramów jest do tego dobrym przyczynkiem.

Czytelnik musi oczywiście pamiętać, że opublikowane dokumenty, jakkolwiek cenne, nie są wystarczającym źródłem do poznania całości czechosłowackiej polityki zagranicznej. Oprócz nich placówki zagraniczne i centrala w Pradze prowadziły innego rodzaju korespondencję (w tym zwłaszcza bardzo interesujące i najczęściej wykorzystywane przez historyków raporty), a z rozmów sporządzano notatki. Wyjęte z kontekstu telegramy dotyczą nieraz zagadnień omawianych szerzej w innych dokumentach, toteż wydawca opatrzył je obszernymi przypisami, wyjaśniającymi bliżej kwestie, które w telegramach wzmiankowane są nazbyt zwięźle. Każdy dokument zaopatrzony jest, zgodnie z zasadami poprawnej edycji, w nagłówek, informacje o miejscu przechowywania oraz o ewentualnej wcześniejszej publikacji. Wprawdzie edycja jest staranna, jednakże stwierdziłem jedną istotną omyłkę. Otóż dokument nr 193 (s. 217–219) jest datowany 18 lutego 1934, lecz czytamy w nim m.in. o rozmowie Beneša z posłem polskim przed Wielkanocą, odpowiedzi posła po Wielkanocy oraz o kolejnej odpowiedzi 17 kwietnia. Porównanie z sąsiednimi dokumentami sugeruje, że poprawną datą jest zapewne 18 kwietnia 1934. Błąd ten może mieć znaczenie przy analizie narastającego wówczas konfliktu polsko-czechosłowackiego.

Telegramy zawierają bieżące informacje o przebiegu niektórych konferencji międzynarodowych (m.in. tak istotnych dla dziejów dyplomatycznych Europy międzywojennej, jak geneueńska i lokarneńska), dzięki czemu czytelnik ma możliwość śledzenia dzieł po dniu postępowania Beneša oraz niektórych innych uczestników debat, przy czym nie wszystkie ich szczegóły można byłoby poznać na podstawie innych źródeł. Wiele miejsca zajmują zagadnienia stosunków z Austrią i Niemcami, przy czym widać narastanie nieufności Beneša w stosunku do tego ostatniego państwa. Godne uwagi jest, że Beneš, jakkolwiek w wielu przypadkach dawał dowody umiejętnego przewidywania konsekwencji wydarzeń, w których brał udział, oraz postępowania mocarstw, dość późno docenił niebezpieczeństwo, zagrażające Czechosłowacji ze strony Adolfa Hitlera. Wprawdzie obawy przed jego dojściem do władzy zaznaczył w telegramie z 24 września 1932 (nr 176, s. 192), lecz jeszcze w depeszy z 27 stycznia 1934, przy ocenie skutków deklaracji polsko-niemieckiej o niestosowaniu siły, zaznacza jedynie: „Fakt, że Niemcy zyskają nieco więcej swobody wobec Austrii, nas niepokoi” (nr 189, s. 213) i rozważa możliwe tego następstwa dla Włoch, lecz nie dla Czechosłowacji.

Wymieniony telegram ma także znaczenie dla wyjaśnienia dyskutowanej niegdyś kwestii rozmowy Beneša z Józefem Beckiem 20 stycznia 1934 (w telegramie data 19 stycznia, niewykluczone, że jest właściwa). Notatkę wewnętrzną o przebiegu tej rozmowy, sporządzoną przez nieustalonego dyplomata czechosłowackiego, opublikował w przekładzie polskim Wiesław Bałcerak („Legenda bez pokrycia”, „Studia z dziejów ZSRR i Europy środkowej” t. IX, 1973, s. 201–206). Zawierała ona m.in. zdanie, że „w dzień rozmowy dostał dr Beneš ścisłą informację o zawarciu paktu [czyli podpisaniu deklaracji — JT], chociaż Beck ani słowem o tym nie wspomniał”. Bałcerak wyciągnął z tego wniosek, że „wyraźna niezgodność dat wyklucza prawdziwość informacji mówiącej, że Beneš już 20 stycznia wiedział o akcie zawarcia deklaracji, który nastąpił dopiero sześć dni później” i stwierdził, że były to „retusze”, które miały „wskazać na nieszczerłość polskiego rozmówcy”. Z powyższą hipotezą polemizowałem (wraz z Jaroslavem Valentą) w „Przeglądzie Historycznym” („Polska wobec Czechosłowacji w 1933 r.” t. LXX, 1979, z. 4, s. 714–715), przytaczając zarazem późniejszą wypowiedź Beneša w rozmowie z polskim posłem w Pradze, Wacławem Grzybowskim, że informację o podpisaniu „paktu” otrzymał ze źródła niemieckiego (kamouflując, jak się okazuje, rzeczywiste źródło). W telegramie z 27 stycznia czytamy: „19 stycznia poinformował nasz poseł warszawski, że podpisanie paktu będzie przygotowywane — Tegoż dnia miałem w Genewie rozmowę z ministrem Beckiem, ale nie powiedziano ani słowa o podpisaniu i o negocjacjach w sprawie deklaracji”. Hipoteza Bałceraka o celowym „retuszu” opublikowanej przez niego notatki staje się jeszcze bardziej fantazją (trudno uzasadnić celowość wypaczania faktów w notatce na użytek wewnętrzny), gdy uwzględnić, że telegram Beneša został wysłany m.in. do posła Václava Girsy w Warszawie. Trudno sobie wyobrazić, że domniemany „retusz” mógł być przesyłany dyplomacie, który doskonale wiedział nie tylko o faktycznym stanie rzeczy (wysłał bowiem tę informację), lecz także od kogo z pracowników polskiego MSZ zdołał uzyskać wiadomość o poufnym przygotowywaniu podpisania deklaracji.

Historyka, który zna dalszy przebieg wydarzeń zaskoczyć może, że w opublikowanych telegramach początkowo brak jest wzmianek o narastającej w Polsce kampanii prasowej, skierowanej przeciwko Czechosłowacji, ani też o — inspirowanych przez polski Konsulat Generalny w Morawskiej Ostrawie — demonstracjach ludności polskiej po czeskiej stronie granicy w piętnastą rocznicę podziału Śląska Cieszyńskiego. Instrukcję w tej

sprawie otrzymał Konsulat już w grudniu 1933 r. Sprawia to wrażenie, jakby Beneš nie dostrzegał początkowo konsekwencji deklaracji polsko-niemieckiej dla swego kraju. Pierwsze przejawy zaniepokojenia polityką Polski oraz perspektywą zagrożenia interesów Czechosłowacji pojawiają się dopiero w telegramach z 18 i 19 kwietnia 1934 (nr 193 i 194, s. 217–221), jakkolwiek już niektóre wypowiedzi Becka w rozmowie z 20 (ewentualnie 19) stycznia zawierały zawołaną tego zapowiedź.

Dokumenty poprzedziła słowem wstępnym Věra Olivová (przewodnicząca Stowarzyszenia Edvarda Beneša), a przedmową wyjaśniającą zasady edycji oraz znaczenie dokumentów opatrzył Jindřich D e j m e k. Cenną pomocą w korzystaniu z książki stanowi też indeks nazwisk.

*Jerzy Tomaszewski  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny*